

KURYER KRAKOWSKI

Przedpłata wynosi:
w Krakowie miesięcznie 1 koronę
kwartalnie 3
na prowincyi miesięcznie 1 k. 40 h.
kwartalnie 4 k.

Ilustrowane pismo codzienne
dla wszystkich.

Numer pojedynczy 3 ct.

Ogłoszenia po 20 hal. za wiersz
półowy.

„Kuryer“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych o godzinie 2 popołudniu.

Adres Wydawnictwa:
Kraków, ul. Karmelicka l. 7. — Nr. Telefonu 494.

Redaktor:
KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Śruba podatkowa w Macedonii.



Pogadanki pedagogiczne.

IX. Środki wychowawcze.

Podobnie jak dzieci, podobnie i narody mało potrzebują wychowania, a największym wychowawcą narodów jest chyba bez zaprzeczenia Pan Bóg. Chcąc też poznać środki wychowawcze najlepiej jest zastanowić się jakich te On, najwyższy pedagog, środków używał wychowując naród wybrany i ukochany.

Przedewszystkiem pouczał, a wśród czcymów i błyskawic dał ludowi swemu prawa, sakującą de łych praw jest stosować. Kiedy naród niepomny dobrodziejstwa odwracał się od swego najmilsierniejszego ojca, zyszał mu mętów, którzy znakomitą wymową, powstrzymywali go na zlej drodze, a rozczarując barwnie obrazy przyszłych nieszcześć, zwracali marnotrawnych synów z prośbą o przebaczenie do tronu Ojca i Króla. Wiedział najwyższy Pedagog, że przyzwyczajenie jest drugą naturą, przyzwyczajał też do wykonywania nadanych praw, zyszał na świat męża, którzy natchnieni mądrością Boga, przykładem własnego żywota, porwały za sobą innych i zmuszali do naśladowania; czuwał nad wybranym narodem ustawicznie, a kiedy inne środki nie pomagały karał nieposłusznych.

Podobnych środków powinni i rodzice używać, a więc pouczać, przyzwyczajając do dobrego, przyswajając przykładem, czuwać nad dziećmi, nagradzać dobre, a karać złe.

Umiejętne użycie i stosowanie właściwe środków wychowawczych, nie jest tak łatwe, jakby się to na pozór komu zdawać mogło. Wymaga ono niezmiernie znajomości każdego środka z osobna i co za tem idzie zdawania sobie sprawy, jak w danym wypadku ten lub ów środek podziela na dziecie. Nieumiejętne zastosowanie środka wychowawczego wywołuje często zupełnie przeciwny, niż zamierzaliśmy skutek, sprawia, że dziecie chociażby najlepsze zbliżdzić musi.

Czem jest bicz dla konia, tem środki wychowawcze dla dziecięcia. Popychając je one po drodze rozwoju napród, ale użycie czasu nie w porę i w nieodpowiedniej jako-

ści, lub ilości zatrzymują niejednokrotnie rozwój.

Jf. C-a.

Wiersz Adama Mickiewicza.

W zeszycie styczniowym z r. b., wychodzącego w Petersburgu czasopiśmie „Wiedmiorny Wiestnik“ ogłoszono w oryginalnej następujący wiersz Adama Mickiewicza:

Improwizacya dla E. Siedziejewskiej.

Błogo temu, kto w twojej pamięci utonie,
Jak korał w morzu, albo jagoda perłowa;
Które morze Bałtyckie, w swem przeczestem łonie,
Pod lazurową gąz na wieki zachowa...

Ja, — niech jak mamy kamyl, nie kształtem korałi,
Ni wdziękiem dochodzący perłowego blasku,
Szczęśliwy... chwilkę tylko poigram w tej fali,
Niem wyrzucony zginę w zapomnienie piasku.

A. Mickiewicz.

Ponizej umieszczono tamże wierny i udatny przekład N. Wojtkiewicza.

Według objaśnienia redakcyi, „Wiestnika“, Mickiewicz w przejeździe za granicę, bawiąc w Polądzie, wpisał wiersz powyższy do albumu panny Eleonory Siedziejewskiej, wzbierającej się na wieczerz taneczny, ubranej w białą suknie balową, oszłą gąz lazurową. Z tej przyczyny poeta porwał jej strój do czystego błękitu morza Bałtyckiego. Panna Eleonora posłubiła później Nielawickiego. Miano lu zapewne na myśli Józefa Nielawickiego, kolegi Mickiewicza, nauczyciela fizyki, matematyki i języka francuskiego w szkole kowieńskiej. Zarówno ja, jakoteż jej córke Barbarę, u której dotychczas ów album się znajduje, p. Wojtkiewicz znał osobiste. Wiersz do albumu wpisał własnoręcznie Mickiewicz, zdaniem zaś redakcyi „Wiestnika“, nigdzie go dotąd nie ogłoszono drukiem.

Objaśnienie to jednak jest błędne.

Mickiewicz, wyjeżdżając popieszenie za granicę w r. 1829, skorzystał z pierwszego statku, odpływającego z Kronstadt i podążył wprost do Hamburgu, nie potęgawszy się nawet z najbliższymi, bo obawiał się aresztowania. W podobnych okolicznościach nawet mogły być nie mogło o zatrzymaniu się gdziekolwiek, a cóż dopiero w Polądzie, leżącej na południowym krańcu Kurlandyi.

Mickiewicz był w Polądzie, lecz w innej porze i wśród innych okoliczności. W czasie swego w Kownie w r. 1831, w czasie wakacyi odbył wycieczkę swą do brzegów Bałtyku. Znajdujemy o tem wzmiankę w liście z Kowna do Franciszka Malewskiego.

Mynie nadto twierdzi redakcyja petersburskiego czasopiśmie, jakoby wiersz ten dotychczas drukowany nie był. Znajdujemy go już bowiem w „Dzienniku wileńskim“ z 1828 r. w odmiennie nieco redakcyi:

Wiersze z Imionników wyjęte.

1.

Pisany nad morzem Bałtyckim.

Błogo temu! kto w twojej pamięci utonie,
Jak ów korał, lub jako jagoda perłowa,
Co ja woda Bałtyku w swem przeczestem łonie
Pod taką uroczą gąz na wieki przechowa.
Lecz ja, jak drobny kamyl, ni krańcu korałi,
Ni wdziękiem perłowego dochodzący blasku,
Chciałbym choć jedną chwilkę poigrać w tej fali,
Niem wyrzucony jednę w niepamięci piasku.

A. M.

Wiersz ten ogłoszono wraz z drugim, rozpoczynającym się od słów:

„Jak wielokroć świecą na dem bloniu kwiaty....“

Tytuł: „Pisany nad morzem Bałtyckim“ mógł być dany tylko przez poetę i zgadza się z objaśnieniem, że wiersz w imienniku panny Siedziejewskiej powstał w Polądzie.

O ile nie ulega wątpliwości autentyczności autografu, zdaje się rzeczą pewną, że wiersz powstał w Polądzie w pierwszej połowie sierpnia n. st. 1821.

Sprostowawszy dopisek „Wiestnika“, winniśmy wyrazić wdzięczność p. Wojtkiewiczowi za ogłoszenie utworu wiersza naszego z autografu, aczkolwiek drobnego. Dzięki temu otrzymaliśmy pierwszą tego wiersza redakcyę i wiemy teraz, do kogo był zwrócony.

Sprawy polskie.

Prof. Delbrück przeciw hakacie. Prof. Delbrück zamieścił w „Freuss Jahrbücher“ watny artykuł o stosunkach w W. k. Poznamskim. Końcowy ustęp brzmi: „Liczących urzędników

Pamiętniki Juliana Nathmilera.

(6)

Pe tej nieszczęśliwej potyccze po staremu przeczerałem się z miejsca jednego na drugie starając się podtrzymać ducha w ludzi więksim w województwach Gózdzienskim i Augustowskiem, gdzie on się okazał bardzo przychylny sprawie narodowej. Gdzie tylko się pokazałiśmy zaopatrywali nas chłopcy w żywność, piwowali naszego bezpieczeństwa pospolu z bandarami narodowymi, donosili o każdym podejrzanym ruchu moskali.

W okolicach Łomży spotkaliśmy się z powstańcami oddziałem Kobylńskiego liczącym dwa szwadrony jazdy, a korzystając z takiego zespolenia sił uderzyliśmy na moskali, chcąc ich wyciągnąć z Łomży i próbować szczęścia w otwartem polu. W potyccze tej przegraliśmy się dobrze, lecz nie osiągnęli wielkiej korzyści, natomiast dotknął nas bolesny cios, bo dowódca kolega Kobylński odniósł ciężką ranę. W oddziale jego było kilku moich znajomych z czasu robót wodociągowych w Białymstoku, ci porozumiewali się z swymi oficerami żądali, aby oba oddziały złączyły się

w jeden i abym nad nimi objął komendę. Stanowczo oświadczonej woli poddałem się choć z niechęcią, bo wielki oddział w warunkach tam panujących nie był tak ruchliwym i manewrowanie nim było bardzo utrudnione.

Mówiąc o powstaniu, które tyle nadziei zawiądko boleśnie, trudno wstrzymać się od gorzkiej uwag. Nie mam tu zamiaru ani krytykować jego wycuchu, ani wytykać jakiegoś błędy politycznego, mam bowiem na myśli sam sposób walki, że powiem stronę militarną.

Przeważna ilość naczelników oddziałów nie rozumiała prowadzenia partyzantki, zapominając, że nie ma pod swą komendą wyćwiczonego, zawodowego żołnierza, że nie ma ani broni, ani umundurowania, ani zapasów żywności i zamiast tworzenia licznych a drobnych oddziałów, któreby łatwo łączyły się i rozdzielały według potrzeby, bawila się w zakładanie obozów i zbieranie większych sił. Zatrzymywano się więc zazwyczaj tak dłużej w jakichś miejscu, aż moskale dowiedzieli się o nich i najczęściej napadli niespodziewanie, bo o najprostszej ostrożności rozstawiania weted najczęściej zapomniano. Brali też moskale przy każdym takim napadzie mnóstwo ludzi do niewoli i krótki z nimi robili proces — najszczer-

siłwi byli ci, których popędzono w Sybir mniej szczęśliwych spotykała śmierć od stryczka, a rzadko zaledwie od kuli karabinowej. Lecz może gorszem w skutkach dla samej walki niż te masowe egzekucje była demoralizacyja, jaką wnosiły w szeregi powstańców rozbitki innych oddziałów. Ci raz nauczeni uciekać, powodowali przy najpierwszej okazji popłoch, a skutki tegoż znane są nawet najdzielniejszym armiom.

Dalszem zlem było otaczanie się jakimśi sztabami, radami wojennymi, w których zwykle ile było osób, tyle zdań, nie pomnając że w partyzancie głównym sztabowem, a przytem najlepszym, jest dobry przewodnik obznajomiony z każdą drogą, który ma mapę topograficzną w swej głowie.

Lecz powracam do toku opowiadania. Moskale sprowadzając coraz więcej wojska, cisnęli nas ze wszystkich stron, a terroryzując lud i gniejąc za najmniejszą oddaną przysługę, coraz trudniejszem czynili nasze polowanie. Jak tu bowiem narząd przychylny nam zresztą lud na pewną zgubę, jak dopuścić do tego, aby całe wieś palono i mieszkańców zasyłano w głąb Rosyi za dostawienie paru bochenków chleba, ba! za zaniechanie donosu o obecności powstańców!

(Ciąg dalszy nastąpi).

i nauczycieli, oraz całe korpusy oficerskie wywarły złudzenia hakatyzmu z ich stosunków naturalnych, umożliwiających im skuteczną działalność i życie zadawalające, zmusiały ich do pracy w warunkach najprzekreślonych, najbardziej przeciwnych naturze rzeczy. Wskutek tych złudzeń hakatyzmu, wielu z nich utraciło urząd i chleb. Prowincjonalny dyrektor podatków nagłe został emerytowany, landrat się zastąpił, prezes komisji kolonizacyjnej złożył urząd, prezes naczelny, mający wszystkie dla swego urzędu potrzebne zalety, po 4 latach otrzymał dymisję i ujrzał się zrzucowanym. Czy od jego następcy można się spodziewać, że zapamięta nad tym latem carskiego (Herzenzang)? Zgadnie mi się, że można mu dać dwójką radę: albo obejmie urząd z flagą znanego ministra austriackiego i jako pierwszy warunek zapewni sobie dobrą emeryturę, albo śład będzie, aby mu pozwolono, skoro droga ostatniej próby się przekona, że tak dalej być nie może, porucić cały system i zamiast polityki złudzeń, zastosować prawdziwą politykę realną, z celami wyraźnymi, dającymi się osiągnąć, która to polityka też jedynie odpowiada godności i honorowi niemieckiego charakteru narodowego*.

Koncert Józefa Hoffmana.

Po dłuższej przerwie odbył się wczoraj w teatrze miejskim koncert z udziałem Józefa Hoffmana, pianisty i orkiestry 13 p. pod kierownictwem J. N. Hocka. Hoffman należy do największych współczesnych mistrzów fortepianu. Gry jego, będącej ostatnim wyrazem mistrzostwa fortepianowego, inaczej jak genialną, nazwać nie można. Z każdej kompozycji robi ten znakomity artysta intencję arcydzieła, to też chce zaznaczyć, co najlepiej w jego interpretacji wypadło, trzeba by chyba przypisać cały program. Hoffmann jednak należy do idealnie wykonania arcydzieła koncertu d-moll Rubinsteina, walcu, obu mazurków, poloneza Chopina, Króla ochr. Schuberta-Liszt i Rapsodii Liszt. W każdym wykonaniu utworu przebiega stylowość, głębokie wnikiwanie w ducha kompozycji; nadzwyczaj szeroki rzut całości, smak artystyczny, spokój i prosiła wywierają bardzo głębokie wrażenie. Mimo młodego wieku jest Hoffman muzykiem-myślicielem, wytrawnym dojrzałością

artystą, imponującym wielką inteligencją i prawdziwie młodzieńczym temperamentem.

Techniką ma fenomenalną, a zarazem bardzo piękną; potężny ton, siła, ogromna lekkość uderzenia, pełnia dźwięku dopełniają niezliczonego szeregu tych niezwykłych zalet Orkiestra towarzyszyła artystycznie w koncercie Rubinsteina, sama zaś odegrała z precyzją pełną wysokiej wartości uwerturę „Ryszard III” Volkmana, stylowo „Andante cantabile” z Symfonii op. 91 Beethovena i piękną muzykę baletową z „Hrabiny” Moniuszki z finezją i szczerym temperamentem.

Publiczność szczerze i zapałem, przyjmowała gorąco głośniego pianistę, zmuszając go oklaskami i wywoływaniem do licznych dodatków, nie szczędziła też wyrazów uznania p. Hockowi i jego drużynie. W. S.

Ż.P. T. Pr numeratorom, którzy do dnia 18 marca nie nadeszły przedpłaty i nie wyrównają zaległych rachunków, nie będziemy dalej wysyłać „Kurjera krakowskiego“.

KRONIKA.

Kraków, 3 marca.

Kalendarzyk. Dziś Kunegundy. Jutro Kazimierza. Popołudnie Fydzeryka op.

Dziś o godz. 8 rano — 1⁵ C.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W wtorek „Wyzwolenie“.

W środę „Wyzwolenie“.

W czwartek „Wyzwolenie“.

W sobotę „Margrabia Priola“, kom. w 3 akt. Henryka Lavandera (nowość).

Obchód jubileuszowy Ojca św. w Krakowie.

Gdy cały świat katolicki składa hołdy u stóp papieża, gdy w wszystkich kościołach Romy bąk dzwony, wznoszą się w niebo modlitwy dziękczynne i błagalne, gdy nawet „demokratyczny, warcholski“ Lwów wspaniałą uroczystością uczcił 25 jubileusz dnia, w którym Leon XIII zasiadł na tronie Piotro-

wym — w naszym „polskim Rzymie“, w tem mieście kościółów i katolicyzmu głuchego, cicho, pustol... Stronnicza t. zw. katolickie wśród ciężkich walk o godność, dygnitarstwa dla swych przedstawicieli i wodzów pucyli w niepamięć ten dzień uroczysty dla każdego katolika; nie zdobyli zdobyć się na żaden obchód, na żadną uroczystość...

Nabożeństwa, które dziś odbyły się za Ojca św. w wszystkich kościołach, świadczyłyby co najwyżej o tem, że i Kraków ma ludność katolicką, gdyż nakoniec przywódcy katolickich stronników, cywilni Ojcowie Kościoła nie zdobyli się na ogłoszenie dziś w „Czasie“ drobnym dukiem bezimiennym odczytu, wywołującą nagłe mieszkańców naszego miasta do urzędzenia iluminacji w dniu dzisiejszym...

„Wszystkie miasta naszego kraju, młowi odczeka — obchodzą uroczystości jubileusz pięćdziesięcioletniego panowania Ojca św. Leona XIII. Kraków dotychczas oprócz nabożeństw kościelnych nie wziął żadnego udziału w obecnych objawach uwielbienia i czci. Stało się to z pewnością nie z braku uczuć wierności i przywiązania, lecz skutkiem braku odpowiedniej inicjatywy“.

Brak odpowiedniej inicjatywy! Ładna i łatwa wymówka, tylko, że uwieryć jej trudno, bo chyba każdy wie, że Kraków na brak maladorów katolicyzmu skarżyć się nie może. Co prawda mało wśród nich ludzi, którzyby z przekonaniem byli zdolni przed wyznawczymi zasadami dlatego to właśnie w chwili takiej zabrakło inicjatywy...

...Nie godzi nam się pozostać — mówi dalej odczeka — poza ogólnym ruchem świata katolickiego. Krakowianie nie mogą w dniu dzisiejszym pozostać obojętni, gdy we wszech stron nadchodzi wieści, jak świat cały katolicki łączy się w uczuciach dziękczynienia Bogu, że przedłużył wielki pontyfikat Leona XIII. ponad lata piętrowe — i w modlach, aby zachował Leona XIII. na długie jeszcze lata“.

I szuma ta odczeka kołysze się wzwanieniem do... urzędzenia iluminacji... Tanie i bez wielkiego zachodu. Polski Rzym, miasto kościółów, jubileusz

DZIWNE PRZYGODY DAWIDA BALFOURA.

Przez

L. STEVENSONA.

(5)

Ransone objaśnił mi, że to łódź, oczekująca na kapitana, a o jakie pół mili angielskiej dalej pokazał mi „Zgodę“, kołyszącą się samotnie na kotwicy. Ruch panował na jej pomoście, wiatr przynosił dźwięki pieśni marynarskiej zających zakładaniem lin okrętowych. Po wszystkim, co słyszałem w drodze, widok tego statku budził we mnie oburzenie i szczerze żalowałem biednych ludzi, odbywających na nim służbę. Zszedłszy z pagórka, rzekłem do stryja:

— Muszę cię uprzedzić, panie, że nie dam się niczem skłonić do wejścia na pomost „Zgody“.

Zdał mi się budzić, jak ze snu.

— Co takiego? — zapytał.

Powtórzyłem mu moje słowa.

— Dobrze, dobrze — odpowiedział — musimy, jak widzę, słowować się we wszystkim do twoich zachęć. Ale poco mi to stoimy? Zimno strasznie, a jeśli się nie mylę, to załoga okrętowa „Zgody“ przygotowuje się do drogi.

VI.

Co zaszło w przystani królowej.

Skorzystał się znalazł w obierzy, Ransone, poprowadził nas schodami do małego pokoju u jednego łóżka. Na kominie palił się duży ogień. Przy stole, tuż przed kominem, siedział wysoki mężczyzna, zajęty pisaniem. Mimo gorąca, panującego w pokoju, miał na sobie gruby żakiet marynarski zapięty pod szyję i włochatą czapkę, naciągniętą na uszy; nigdy nie widziałem człowieka, któryby miał tyle krwi zimnej i panowania nad sobą, jak ów kapitan kurowanego okrętu. Wstał i postąpiwszy parę kroków naprzód, szeroko dłonią swoją wyściął do pana Ebenezer'a.

— Cieszę się niewymownie, że pana widzę, panie Balfour — odezwał się głębokim basem — rad jestem nadto, że przychodzisz pan w porę. Wiatr mamy pomyślny, odpływ niebawem nastąpi; przed nocą zobaczymy na wyspie Mał palące się ognie.

— Kapitanie Hoscerson — odpowiedział stryj — utrzymujesz zbyt gorącą temperaturę w pokoju.

— Taki mój zwyczaj, panie Balfour — oświadczył kapitan — jestem zimno-krwisty z natury; nie rozgrzeje mnie ani flanela, ani futro, ani arak, dolany do herbaty. Tak się

zwykło dziać z ludźmi, spalonymi na węgiew strefach podzwrotnikowych na morzu. — Rozumiem to, kapitanie — przywrócił stryj — musimy żyć odpowiednio do okoliczności.

To zamówienie kapitała do ciepła miało wywrzeć wielki wpływ na dalsze losy moje. Chociaż bowiem przyrzekłem sobie nie spuszczać z oka stryja, lek mi trudno było znieść gorące, duszne powietrze i tak niecierpliwym byłem zobaczył morze, że, gdy stryj zaproponował, abym poszedł rozzerwać się trochę na dół, skorzystałem zaraz z tej propozycji.

Wyszedłem, zostawiając dwóch mężczyzn przy botele, pochylonych nad dużym stołem papierów. Pospieszyłem nad morze, które lekkiem balwanami było o wybrzeże. Widok traw morskich był dla mnie zupełnie czemś nowym, jedne z nich były długie, brunatne, drugie z małemi na wierzchu pecherzykami, pękającymi za dotknięciem palców. Zdawać było, aby ostrzy, słonawy zapach wody morskiej; na „Zgodzie“ zaciągano żagle, a wszystko to budziło we mnie pragnienie odbywania dalekich podróży i poznania obcych krajów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ojca św. uczył dorywczą iluminacją — iluminacją, o której zamierzonym urządzeniu przez czytelników „Czasu” nie jskt jeszcze niewiedza...

Wiedziez Ojcu św. W poniedziałek d. 2 marca staraniem uczniów gimn. św. Jacka odbył się w sali „Sokola” uroczysty wieczór w celu złożenia hołdu Ojcu św. Wiozorek zaszczepili swą obecnością ks. biskup Anatol Nowak, oraz wielu księży święckich i zakonnych. Słowo wstępne wygłosił ks. katecheta Podwim. Chórem dyrygował O. Sadok, dominikanin. Podczas uroczystości odczytał katecheta ks. Franciszek Gołba telegram Ojca św. do profesorów i uczniów gimn. św. Jacka, w którym papież udzielił im swego ojcowskiego błogosławieństwa.

Związek Słow. katolickich robotników i rzemieślniczych urządził uroczystość obchodu jubileuszowego Ojca św. Leona XIII w d. 8 marca o godz. 5 po południu w domu robotniczym, przy ul. św. Tomusza 1. 37

Posiedzenie rady miasta odbędzie się we czwartek 5-go marca o godzinie 5-lej po południu.

Tajemnicze odkrycie. U słop wałów, otaczających Wawel, od strony kościoła OO. Bernardynów znajduje się wojkowa ujeżdżalnia. Przed kilkoma dniami pod ciężarom przejeżdżających tamdyła armat usunęła się ziemia, a oczom obecnych przedstawił się mały otwór. Zglądający do środka, skonstatowano istnienie szczupłego, sklepionego grobowca. Zawiezany na miejsce urzędnik magistratu, p. Stroka, wszedłszy do środka, zauważył wielką porfirową kulę, a pod nią mnóstwo czaszek, piszczeł i resztek trumien. W jednej ze ścian grobowca znajduje się otwór zaspany ziemią, którego na razie nie można było bliżej zbadać. „Czas”, podający te wiadomości przypuszcza, że kości znalezione w grobowcu pochodzą z czasów wojen szwedzkich za Jana Kazimierza, albo też, że są to reszki pochowanych w klasztorze osób, które następnie do innego przeniesiono grobowca. Kwestyę tę rozstrzygnie prawdopodobnie konserwator, dr. St. Tomkowicz, którego o ciekawem odkryciu powiadomiono.

Krwia byłby się zbrczył wczoraj po południu bruk na ulicy Siennej. Właśnie od Rynku nadjeżdżał wóz tramwaju elektrycznego nr. 8, gdy jakiś służący, prowadząca dwoje drobnych dziatek na przechadzki, nie zważając na sygnały dawane przez motorowego, Polączara, chciała tuż przed samym wozem przejść na drugą stronę ulicy i podciągnęła je za sobą. W tej chwili młodzie z nich, czteroletnia dziewczynka, upadła na szychach w odległości co najwyżej pół metra od wozu i nie mogło samo się podźwignąć. Krzyk przerażenia wyrwał się z piersi przechodniów; niebaczna sługa straciła głowę i miast podnieć leżącą na bruku dziewczinę uciekła na przeciwny chodnik, pozostawiając także drugie wystraszone dziecko na torze i wóz za chwilę byłby już zmiażdżył główkę leżącej dziewczyny, gdyby nie przyłomność umysłu motorowego, który przetrwał prąd i dobywając ostatnich sił tak zaciął hamulce, że wóz stanął w miejscu...

Przechodnie podnieśli leżącą dziewczinę, która, oprócz przestrachu, doznała pól-

czeń, i oddał ją pod „troskliwą” opiekę owego służącego...

Niechże ten wypadek, który dzięki Bogu zakończył się tak szczęśliwie będzie dla naszych pań matkę przestroga, aby nie wyszły na przechadzki swych dziatek pod tego rodzaju „troskliwą” opieką!

Nie możemy chyba uskarżać się teraz na pogodę; początek marca dopiero, a powietrze już prawie wiosenne, już na ulicach widać panów i panie stroszonych w letnie ża-rutki i krycia i gdyby tylko nie ów wilgotny powiew wiatru, gdyby nie to, że drzewa na plantacjach nie puściły jeszcze pączków, każdy mógłby myśleć, że nadeszła już ta upragniona wiosenka, której czary opiewali i opiewają wszyscy poeci świata.

Słow. wzajemnej pomocy rekedzielników i przemysłowców krakowskich odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie w lokalu „Kola mieszczańskiego” pod przewodnictwem p. Karola Markusa, jako wiceprezesa. Z sprawozdania komisji kontrolującej, jakie przedłożył p. St. Drosowski, wiadc, że majątek towarzystwa z roku na rok wzrasta. Obecnie fundusz sły wynosi 17.796 kor., fundusz budowy własnego domu 7.905 kor., a ogólna cyfra majątku przedstawia się w kwocie 32.403 kor. Po przyjęciu sprawozdania komisji kontrolującej do wiadomości, zebrani udzieliłi wydziałowi absolutoryum i członkami honorowymi na wniosek wydziału zamianowali pp.: Tomasza Chęcińskiego, prezesa stowarzyszenia, marszałka krajowego hr. Andrzeja Półockiego i właściciela firmy „Hawlika”, Franciszka Małcharskiego. Przy wyborach uzupełniających w skład wydziału weszli: pp. Karol Markus, Jan Erker, Andrzej Guzikowski, Franciszek Kopyczyński, Herman Laberschek, Jakob Olejak, Włodaw Pieniączek, Antoni Zarowiczew i Jan Zatorski. Zastępcami zostali wybrani: pp. Stefan Iglicki, Henryk Kowalski i Jan Przybylski.

Skazani na śmierć. Z Wiednia donoszą, że trybunał kusacyjny pod przewodnictwem rady Kossovica odrzucił zażalenie nieważności, jakie wniosli obrońcy Maryi Zekszewskiej i Doktora adwokaci dr. Caro i dr. Marek, skazanych na śmierć za zamordowanie Doktorowej. Skutkiem tego wyrok krakowskiego trybunału utrzymał się w mocy i niebawem będzie wykonany, naturalnie, jeśli nie nastąpi ulaskawienie i zamiana tej strasznej kary na więzienie.

Wegiel taniej! Miejski skład węgla z dniem jutrzejszym t. j. z dniem 4 marca niża cenę węgla. Cetar dowy kosztować będzie od tej pory 72 halerce. Uboga ludność powita zapewne wiadomość tę z radością.

Główna sprawa hr. Węsierskiej-Kwileckiej, o której pisaliśmy już parę razy, oparta się — kłóży przypuszczał — o nasz Kraków! O!o, jak dowiadujemy się, w mieście naszym pojawiły się osoby, obdarzone dumem wynalazczym, które odkryły, że w Dubnikach mieszka autentyczna matka dziecica, przedstawionego przez hr. Węsierską-Kwilecką za swe własne. Osoby te ważne swe odkrycie zaprodukowały już nawet przed sądem w Berlinie. Nie możemy niewyraznie zdania, że fakt ten i ta autentyczna matka młodego hr. Węsierskiego-Kwileckiego badzo wymagają na prosty hungub, ob-

myślony celem zagmatwania sprawy i łapania ryb w melnej wodzie...

Koncert na dom Mickiewicza, który się miał odbyć 6 b. m. w sali „Sokola”, po raz drugi zostaje odłożony na dzień 30 marca. Powodem koncert w teatrze w tenże sam dzień i popis szkoły p. Zapolskiej.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego odbędzie się w niedzielę 8 marca o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Prąd elektryczny, służący w szeregach wojennych krakowskiej Spółki tramwajowej zabawił się wczoraj około godziny szóstej wieczorem w dezertera i zamiast wykonywać swe obowiązki począł umykać do ziemi. Przyczyną tego „rozpacznego kroku, który w jednej chwili powstrzymał ruch tramwajów na liniach Rynek-Dworzec, Rynek-Park krakowski i rogalka zwierzyniecka- ul. Długa, był jak nas objaśniono tak wally technicznie, choć nie po polsku *herzschloss* jakiemu uległ gromochron tramwaju elektrycznego, umieszczony tuż za bramą Floryjańską, skutkiem czego odbyło się walne zgromadzenie... wozów tramwajowych przed pomnikiem Mickiewicza, w którym (czynny udział wzięło przeszło 20 wagonów różnego kalibru.

Tłumnie zgromadzona publiczność zaciekawiona z powodu niebywałego zjawiska otoczyła zwartym szeregiem miejsce obrad.

Rewident ruchu, pan Krzyżanowski, powiadomiony o wypadku w tej chwili przybył na miejsce niewidocznej nawet dla zwykłego śmieirtelnika katastrofy, a ubroziwszy się w gumowe rękawice wycelzył porażony gromochron, ucinając zapał i zmusił go do dalszej służby. Dzięki energicznemu i szybkiemu działaniu p. Krzyżanowskiego przerwa w ruchu na liniach rogalka zwierzyniecka- ul. Długa i Rynek-Park krakowski trwała zaledwie trzy minuty; przerwa na linii Rynek-Dworzec, jako na główne uszkodzonej, przeciągnęła się nieco dłużej, bo przez dziesięć minut wozy na niej nie kursowały zupełnie. Ktoby się był jednak spowiadał, że i prąd elektryczny potrafi dezerterować...

W kłopotie Rzecz działa się na zebraniu członków jednego ze stowarzyszeń, gdy urządzono przerwę, a na sali i w przejściach połowrzyły się kółka, które w obłokach wonnego dymu gawędziły o tem i o owem, najęściej zaś o kimś nieobecny.

— A nie przyszedł dziś — rzekł jeden z kółka, puszczając gesty kłęb dymu.

— Mała szkoda, krótki za! — wyfrunęło na skrzydłach dymu z drugich ust, należących do pana L.

— Dlaczego? — zapytał ktoś trzeci.

— Bo A — wyfrunęła znowu na skrzydłach dymu z ust pana L. — figura nie wyrażna... Ho! Ho!.. mówiono mi o nim w „*„ gdzie posiadam znajomych: wyrzucano go stąd!ąd za grube sprawki.

Przerwa kończyła się, skończyła się i rozmowa. Nazajutrz zaś po zebraniu na P. L. otrzymał list od adwokata S., aby we własnym interesie rądy wyfatygować się do jego kancelaryi. Gdy wzywany zjawił się, spotkał się z propozycją następującą:

— Pan A. zamierza skarczyć pana o oszczerstwo; opowiadał pan wczoraj wobec

Pończochy po niskich cenach polecają Stefan Forębski i Sp. Grodzka 2.

panów: X., Y. i Z., że pana A. za jakieś brudne sprawy wyrzucano z „s”. Ponieważ pan A. wyszedł stamtąd dobrowolnie, otrzymawszy jaknajchłodniejsze świadectwo, na posadę lepszą, przeto za mojem pośrednictwem pan A. stawia panu taki warunek: albo dostarczysz w przeciągu dni trzech dowody, że A. jest rzeczywistą „figurą niewydaną”, albo w obecności pp. X., Y. i Z. cofniesz pan oszczerstwo. W przeciwnym razie w imieniu pana A., wnoszę przeciw panu sprawę karną...

Po tej przemowie pan L. zbladł.

— Ja tylko tak, zarłem... — bąknął.

— Z takimi rzeczami żartów niema — zauważył prawnik.

— Jestem doprawdy.. w kłopotcie — jęknął oszczerca.

— Rob pan, jak chcesz! — pożegnał adwokat słuchacza.

Na trzeci dzień po wyżej opisanym dialogu, na gruncie neutralnym, bo w kancelaryi adwokata S., zgromadzili się pp. X., Y. i Z.; przybyli także pan A. i pan L. Ostatni uroczystie przeprosił pana A., cofnął rzeczone pan oszczerstwo, składając jednocześnie na ręce adwokata 150 koron na biednych.

Zajście całe przytaczamy dlatego, że podobnych panów L. mamy tysiące. Przez niechęć ukrytą, przez zadręczenie lub innymi celami powodowani, rzucają tu i owdzie oszczerze słowa, które przez słuchających podchwytane, rozchodzą się lotem plaka i psują opinię najniewinniejszym. Tak! takich panów L. mamy tysiące; ale takich pp. X., Y. i Z. posiadamy bardzo niewiele; gdyby tak, jak oni, postępowali wszyscy, to jest, by zwracali się bezwzględnie wprost do obmawianego z prośbą o wyjaśnienie kwestyi, zamiast szerzyć o nim bez podstaw oszczerstwo, tolerując jednocześnie obarczonożone zarzutom w swoim towarzystwie, — oszczerstwo i plotka przestałyby grawasować bezkarnie, jak grasują obecnie; tysiące jęgoniów w rodzaju pana L. znalazłoby się w „kłopotcie”, który kończyłby się przeprosinami ofiary, odwołaniem oszczerstwa i dalkiem na cel dobroczynny.

„Dla kogo właściwie jest chodnik?” To pytanie cieżnie się na ustach każdego z tych, których los zmusza chodzić ulicą Szewską i Jagiellońską. Na zbiegu tych dwóch ulic, cały chodnik *sure caduco* objął w posiadanie i to niepodzielnie jakiś „maroniarz”, inaczey mówiąc przepuknie sprzedający kaszanka. Nie mamy nie przeciwko temu, aby na placach publicznych istniały różne male straganki, gdyż leży to poniekąd w interesie ogółu, aby mieć pod ręką towar, jakiego się potrzebuje; z drugiej jednak strony nie możemy ukryć naszego zdziwienia, a nawet oburzenia, że niektórzy przepuknie, jak n. p. ów wspomniany „maroniarz”, okupują na swą wyłączną własność całe chodniki, tamując swobodę komunikacyi i zmuszając przechodniców do brodenia wśród błota środkiem ulicy...

Dla kogoż właściwie jest chodnik i po co? Wszak chyba nie dla urządzania bezpłatnych sklepów pod golem niebem, albo płócienym parasolem, lecz — jak się nam przynajmniej zdaje — dla wygody publiczności!..

Pobór do wojska młodzieży z powiatu krakowskiego rozpoczął się już w naszym mieście. Na ulicach widzieć można wycie śpiewające, na których siedzą młodzi rekruci śpiewający na całe gorgo niezbly dobrany głosami rozmaite piosenki wojskowe. Zaroily się szynki i kawiarnie poborowymi. Leje się trunki: jedni piją z żalu, że wzięto ich w kamazse, że trzy lata, najpiękniejsze lata swego życia będą musieli spędzić pod karabinem; drudzy piją z uciechy, że ich uwolniono od ciężkiej służby wojskowej.

Przyjemny dostawca. Pani H. zamieszkała przy ul. Wolskiej pod l. 15 od dłuższego czasu zaopatrywała się w węgle u Jana S., który w okolicy ul. Kormickiej posiada drobny skład tego paliwa. Zrazu wszystko było dobrze; i pani H. była zadowolona i węglarz także a nawet węglarz więcej, i o jego klienta potrzebowała węgla w znacznej ilości.

Zrazu więc wszystko było dobrze — lecz niebawem skończyły się piękne dni Aranżu. Pani H. biorąc onegdaj węgle pozostała duża właścicielowi składu ogromną kwotę, bo aż całą koronę i 40 halercy. Węglarz przyszedł upomnieć się o tę sumę, ale uczynił to w sposób niesłychanie grubiański, gdy zaś pani H. zwróciła mu uwagę na takie niestosowne zachowanie się wyjął z kieszeni młotek i zapokapował swej klientce pojętym cios w rękę. Obecna przylem pani M. K., — pospieszyła na pomoc nastawanej, ale i jej dostało się także młotkiem po rękę.

Epilog całej tej sprawy rozegra się w sądzie, bo pani H. uczyniła doniesienie i wniosła skargę na lak przyjemnego dostawcę.

Na noszenie aksamitnych kolnierzy, ze względów praktyczności zezwolił kontrolorom tramwaju elektrycznego ministerstwo kolei, od którego jest zależną każda nowość w unundurowaniu jakiegokolwiek służby ruchu i komunikacyi.

Akademyi?? Wczoraj o godz. wpół do 3 nad ranem agent policyjny skonfiskował karty legitymacyjne trzem akademikom, którzy oddzielnie szliże z tablicy ogłoszeń na ul. św. Anny i palił je wśród okrzyków antieleuterycznych!

Arabska awantura wyczynili wczoraj w noccy J. Karzamarczyk, murarz i Jan Kubig, kucharz szpitala garnizonowego. Napadli oni na przechodzącą przez Stradom dziewczynę, powalili ją na ziemię i silnie pobili. Raubritlerów osadzono pod kluczem.

Włamanie się. Do sklepu Gusty Reinhold, Miodowa 5, zakradł się onegdajszym nocy jakiś opryszek. Otworzywszy dobranym kluczem dzaluzę sklepu, wszedł do środka, gdzie porobził szufldy i puszki z drobną monetą. Szkody dotychczas nie obliczono. Policya jest już na tropie złodzieja.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4. Delegacya w Krakowie, ul. Gołębia 1. 5, ma zaszczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Szanownemu Zarządowi i Resursy urzędniczej w Krakowie, za ofiarowanie 50 koron, oraz Szanownemu Wydziałowi kasynowemu w Doboczychach za ofiarowanie 80 koron na dobro Towarzystwa. Także WPanu Aleksandrowi Szafrańskiemu, właścicielowi zakładu pogrzebowego w Krakowie, za bez-

płatne udzielenie karawanu na pogrzeb s. p. niezamowanego uczestnika powstania polskiego z r. 1863/4. Z poważaniem: sekretarz-delegat, K. S. Jabłoński. W zast. przewodniczącego, Józef Stachurski.

Nekrologia.

† Z Rólłow Xawera Szurmawaska ul. 66.
† Helena z Kliczków Bochenkowska, wdowa po prof. Uniw. Jag. lat 60.

† Michał Radziwiłł, uczeń VI klasy liceum zmarł w Petersburgu.

Ze Lwowa telefonują: Na kandydatów na prezursę Towarzystwa gospodarskiego wymieniający obecnie w miejsce hr. Stanisława Sładnickiego, który stanowczo oświadczył, że ponownie nie chce być wybrany, ka Jęrzego Czartoryskiego, dra Krańskiego i innych. Godność prezesa ofiarowano także Kamierzowi hr. Badeniemu, ten, dziękując za tą zaszczytną propozycję oświadczył stanowczo, że pod żadnym warunkiem wyboru nie przyjmie.

Wybór uzupełniający członka Rady powiatowej w Pilźnie z grupy gmin wiejskich rozpisano przedyzium namiesnielwa na dzień 22 kwietnia b. r., oraz wybór 3 członków z grupy większej posiadłości ziemskich na dzień 23 kwietnia b. r.

Komisya teatralna na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła co do następnego trzechlecia porzecz stosunki prawne pomiędzy dyrekcją a gminą, na następujących mniej więcej warunkach. Kontrakt zmienia się w ten sposób, że będzie on wyłącznie kontraktem dzierżawy, a nie, jak dotąd, kontraktem dzierżawy i spółki zaradcom. Czynsz roczny, opłacany przez przedsiębiorcę wynosić ma 2400 kor. Koszta dotychczasowe oświetlenia elektrycznego zostają w przyszłości zredukowane przez gminę do połowy. Za każde przedstawienie, które odpadne z powodu przedskódek elementarnych, albo zarządzenia miasta, otrzyma dzierżawca ryczałtową kwotę 3000 kor.

Personal teatralny ma być uzupełniony w odpowiednim kierunku.

Nowa umowa obowiązywać będzie obie strony od pierwszego października b. r. Wnioski te jednak muszą być przyjęte przez pełną Radę miejską.

Telegram nie podaje, czy gmina zobowiązuje się postawić pomnik dyrektorowi.

Ze Stanisławowa piszą nam: „Kilka dni temu przed ławą przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw włóścianom, Słasiukowi, Bednarczukowi i Polinykowi, oskarżonym o zamach mordcezy na włóścianina Polonyjka. Dziesięć lat temu — jak to już pisaliśmy — za tę samą zbrodnię całkiem niewinnie został skazany Piotr Hnalczy, na dwanaście lat ciężkiego więzienia. Po przeprowadzonej rozprawie, które niezbicie dowiodła, że Hnalczy padł ofiarą pomyłki sądowej, a wina w tym wypadku ciąży na owych trzech oskarżonych, zapadł wyrok, skazujący Słasiuka na 10 lat a Bednarzuka i Polinyjka na 3 lata ciężkiego więzienia.

Wznowienie procesu przeciw Hnalczowi odbyło się w poniedziałek na tajnej rozprawie. Uwolniono go i natychmiast wypuszczono na wolność.

Run na prąską Kasę Oszczędności trwa w dalszym ciągu. Z depesz dowiadujemy

BILETY WIZYTOWE

wykonuje od 30 ct. za 100 sztuk
Drukarnia A. KOZIĄŃSKIEGO
w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 2.

się, że w ciągu wczorajszego dnia 1480 partyj wyjęło wkładki w wysokości 1,500 000 kor. Nalomiast 450 osób włożyło 314,372 k Policya śledzi za tymi, którzy rozszerzają niepokojące pogłoski i w tym celu przestuchają już 480 osób. Wczoraj uwieczniono znowu pewnego bednarza — analogię, która już dnia 19 lutego opowiadała na przedmieściach, że z Kasą Oszczędności sprawa źle stoi i że ludzie powinni wmywać z niej wkładki. 200 policyjantów pieszych i 20 konnych utrzymuje przez Kasę porządek. Silne oddziały policji stoją w rezerwie.

Z Chębu przychodzą wieści, jakoby w łamcznych kołach niemieckich wyrazono zdanie, iż na postępowanie Czechów wobec praskiej Kasy Oszczędności należałoby odpowiedzieć wypowiedzeniem niemieckich kapitałów, złożonych w czeskich Kasach Oszczędności.

Sytuacja finansowa w Czechach skutkiem tego runu jest bardzo napiętą. Przewiduje się, że może nawet przyjść do niepokojów, gdyż Niemcy są przewidziani, iż run wywołali Czesi, niezadowoleni z zarządu Kasy, który jest z gruntu niemieckim.

Postać wspaniałego Wolfa zaczyna stracić się coraz bardziej w niub wątpliwej sławy. Depesze donoszą, że żona tego „bojownika” niemieckiego wniosła podanie o rozwód z powodów nadzwyczajnej kłótni, jaka wrze w jego sercu dla różnych niemieckich, wspaniałych, a nawet żydów. Z drugiej strony nadszła z Wiednia wieść, że w procesie, jaki Wolf wycofał drukarzowi Schneidrowi o obrazę honoru, podają dowiódł, iż „Osdeutsche Rundschau”, jakkolwiek dziennik antysemitki, brała zapomogi od banków, kierowanych przez żydów.

Tajemniczy kuter. Przed paru dniami na stacyi kolejowej w Puławach, które Moschale obczuli mianem „Nowej Aleksandry”, miała się odbyć sprzedaż tajemniczego kufera, który przysyłany został tam za przekazem w ten sposób, że tylko okaziciel kwitu na opłacenie przewozu mógł go odebrać. Ponieważ kuter stał przez cały rok w magazynach kolejowych i nikt się po niego nie zgłosił, stosownie do ustaw kolejowych zawartość jego miała być sprzedana w drodze publicznej licytacji. Jakież jednak było zdziwienie urzędników, gdy po otwarciu kufera zobaczyli, że zawartość jego stanowią listy zastawne na sumę 80 000 rubli i kłopoty na 10 000 rubli, a prócz tego klejnoty znacznej wartości.

Zandarmerya i władze policyjne powiadomione o tym wypadku, są zdania, że kuter ten należał do śp. Wolodkowiczowej, która przed rokiem padła ofiarą morderstwa, gdyż dala zbrodni zgadza się z dala nadania kufera, a ów okaziciel, morderca biednej kobiety, będąc ujętym, nie mógł podjąć kufera, zawierającego plon jego zbrodni.

Na obczyźnie Straszna to dola znaleźć się na obczyźnie, nie umieć rozmówić się z nikim i szukać w dodatku pracy, której brakło w rodzinnej ziemi. Niedawno donosiliśmy o śmierci jednego z naszych wojszcian, który na ulicach Nowego Yorku wprowadził restauracyi i rozmaitych zakładów gastronomicznych sok z głodu — dziś do wadujemy się z pism rosyjskich, jak straszny los spotkał młode 16 letnią litwinę, Maryę Martyczkówną, z gubernii wileńskiej, która powędrowała do Petersburga za chlebem, za pracą. Tydzień temu przywieziono ją do szpitala obuchowskiego, gdzie amputowano jej obie stopy, które całkowicie odmroziła. Martyczkówna, przy-

bwszy do Petersburga z początkiem lutego, znalazła chwilowo pomieszczenie u swego brata, który już dawniej zamieszkał w stolicy Rosyi. Ponieważ jednak roboty znaleźć nie mogła odrazu, a u brata nie było tyle na życie, żeby i dla niej mogło wystarczyć, za poradą brata miała się udać do jego znajomych, bo ci obiecali wyszukać jej jakieś zatrudnienie. Brat, nie mając czasu, aby ją odpowiedział, określił jej jaknajodkładniej drogę i Martyczkówna poszła...

Poszła i zabłądziła — przez dziesięć dni i nocy walegała się po ulicach Petersburga wśród najstraszniejszego mrozu, karmiąc się suchym chlebem sypiając w zaułkach ulicznych. Odmroziła sobie nogi, ale zrazu nie zważała na to zupełnie, błagała się dalej w nadziei, że przecież zdola trafić do celu. Tymczasem rany na odmrożonych nogach zaczęły się jężyć i nadeszła chwila, w której biedne dziewczę padło na bruk uliczny, nie mogąc ruszyć się więcej. Wówczas dopiero władze zajęły się nią i odstawiły biedaczkę do szpitala, z którego wyjdzie kałok!...

40 000 zjedzone przez myszy. Jeden z obywateli ziemskich w gubernii woronekiej wybudował ogromny spichlerz, w którym przechowywał zboże na sumę przeszło 40 000 rubli. W spichlerzu tym zaległo się tak niesłychanie wiele myszy i szcurków, że pisk tych zwierząt w dzień nadeł począł zwracać ogólną uwagę. Po otworzeniu spichlerza, znalezione w nim ślady myszy i szcurków, które cały czas nagromadzonego zboża doszczętnie niszczyły i to do tego stopnia, że reszki nie dały się nawet na paszę dla bydła użytą.

Fryderyk Wielki, Wilhelm II. l. Ameryka. W. Allg. Zig. podaje telegram nowojorskiego wydania „Timesa”. Telegram donosi: „Cesar Wilhelm zawiadomił prezydenta Roosevelta, że odkładła przesłanie salutu Fryderyka Wielkiego na rok 1904, ponieważ Akademia wojenna w Waszyngtonie, przed którą posąg ten ma stanąć, nie jest jeszcze gotową”.

Naturalnie, iż motywowanie to jest tylko pozorem wobec wielkiego niezadowolenia w Ameryce z powodu tego posagu. Pozwolono go uślawić w hali sławnych wodzów, nie życzy sobie nikt jednakże wnieśnienia pomnika Fryderyka Wielkiego jako monarchy.

Sruba podatkowa w Macedonii.

(Do ilustracyi tytułowej)

Gdy w Macedonii zwrócone są dziś oczy wszystkich, bo i tą tam iskerki, które pożąga wojny mogą odwiedzić cały półwysep bałkański i graniczące z nim mocarstwa, i my będziemy starać się Czytelnikom naszym, prócz dostarczenia najświeższych i wyczerpujących wiadomości, dać poznać życie i stosunki tameczne.

Podczas gdy u nas sruba podatkowa (funkcyjonej zwycię przy pomocy pana z bączkiem na zapeczce i sekwestratora, w Macedonii sprawa ściągania podatków była zatłoniwą całkiem „poprostu” i przy pomocy strzelb i wojska. Wczesnym rankiem, kiedy mieszkańcy snują jeszcze najspokojniej, zjawiają się uzbrojeni Turcy, obsadzają domy i... zaczynają skłękować. Kto nie ma czym zapłacić przypuszczają nad dziesięćcent, temu zabierają bez pardonu wszystko, co jest pod ręką.

Jśli u nas wieść słychać wciąż słuszne narekowania na srubę podatkową, bezwzględność jej przedstawicieli, jakżeż muszą się więc skarżyć i w jakiej tryjacji obawie biedni Macedończycy?..

Wiadomości polityczne.

* W sejmie węgierskim przedłożenie wojskowe nie może doczekać się zatwierdzenia. Opowiesz, która walczą z całą siłą przeciw przedłożeniu, chwyciła się teraz sposobu czeskiej obrutki. Na wczorajszym posiedzeniu po przemowie posła Sroetera z partyi rządowej zabrał głos członek stronnictwa Kossutha, pód Benedek, który wypowiedział czterogodzinną, monotonną mowę na temat kauczy oficerskich, znaczenia się nad żołnierzami, budowy koszar i t. p. Po tej mowie przewodniczący odroczył do dnia posiedzenia Sejmu.

Sejm węgierski przy wczorajszych wyborach zyskał dla steregów opozycyjnych nowego członka. Jest nim powtórnie wybrany kandydat partyi liberalnej, Juliusz Győrsy.

* W Sejmie Rzeszy niemieckiej na wczorajszym posiedzeniu prezydent ministrów Buelow omawiał sprawę okólnika biskupa trewskiego, Koruma, który rodzicom wyznania rzymskokatolickiego polecił powściągnąć dzieci do szkół katolickich. Hr. Buelow utrzymywał, że przez to został naruszony spokój wyznaniowy. Biskup nie zawiadomił rządu o swym kroku, ani o stosunkach szkolnych w Trewirze. Także przy uchwaleniu dotyczących pozycji budżetu, nigdy nie podnoszono żadnego zarzutu przeciw najmniejszemu szkolnictwu. Biskup — twierdził hr. Buelow — wiedział, że ściśle bywają zatwierdzone skargi obydwu wyznań. W kwestyi wyznaniowej niezatwierdzone są jeszcze pewne różnice, rząd jednakże dołoży wszelkich starań, aby niesnaski usunąć. Musi atoli przedewszystkiem czekać na to, by biskup cofnął swe oświadczenie. Pruski poseł przy Watykanie otrzymał polecenie omówienia tej kwestyi z kurją rzymską. Minister wyszł w końcu odajnie, że wydarzenie to pozostanie bez dalszych następstw dla stosunków wzajemnych między państwem, kościołem, a ludnością.

Pokazuje się, że w Pruszech nawet do duchownych stosują dziś hasło militarysty: *Maul halten und weiter dienen!* (Milczcie i dalej służcie!).

* Na półwyspie bałkańskim nastąpił teraz okres wyciekawiania. Mocarstwa bacznie spoglądają na sprawę macedońską, ale na razie ograniczają się do czekania, aż szlusz zacznie projektowane reformy wprowadzać w życie.

W kwestyi tej do „Zeit” donoszą z Konstantynopola, że rada ministrów tureckich przyjęła do wiadomości reformy dla trzech macedońskich wilaletów, wypracowane przez specjalną komisję i poleciały je sullanowi do przyjęcia.

Jeden z dzienników miedoyalskich ogłasza informację, jakie miał zecerpać z rządowych kół włoskich o sytuacji na półwyspie bałkańskim. Dziennik ten pisze, iż Włochy nie brały bezpośredniego udziału w krokach Austrii i Rosyi wobec Francyi. Gdyby Turcy nie przeprowadziła reform, wtedy Austrii i Rosyi powierzonoby interwencyę zbrojną. Dziennik donosi dalej, iż wszelkie rozszerzenie posiadłości austriackich połączonej było z oszkodowaniem dla Włoch; szczególnie liczył się to okupacyi Sandżaku nowobazarskiego.

Z Rzymu telegrafują: „W Izbie deputowanych wniesiono interpelacyę w sprawie pogłoski, że zgodnie z postanowieniami trójprzymierza każde terytorjalne powiększenie Austro-Węgier musi za sobą pociągnąć równoważną terytorjalną kompensacyę na korzyść Włoch. W odpowiedzi oświadczył sekretarz spraw zagranicznych Bacelli, że gdyby odpowiedział tak lub nie, musiałby podać do wiadomości publicznej treść układu trójprzymierza. Ponieważ układ ten jest tajny, więc ułowa, że nie może dać żadnego wyjaśnienia”.

* Nowy ruch anarchystyczny. Z Madrytu telegrafują pod datą dzisiejszą: „Rząd hi-

szpański dowiedział się, iż w Londynie zawiązał się komitet anarchystyczny, który przygotował strajk jeneraly na całym świecie wszystkich robotników anarchystycznych. Większość hiszpańskich związków robotniczych miała już wyrazić solidarność z tym komitetem na wypadek strajku we wszystkich innych krajach. Najbliższa Rada gabinetowa ma się zająć obmyśleniem środków, celem osłabienia skutków tej propagandy*.

Telegramy „Kurjera Krakowskiego“

z dnia 3 marca.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej nowowybrani posłowie, Poniński i Ebenhoch składają przyrzeczenia poselskie. Minister kolei żelaznych przedkłada dwa projekty ustaw co do budowy kolei lokalnych Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż. Odczytano interpelacje i wnioski, wśród nich: Hortisa interpelacja, domagająca się wykonania uchwał Izby w sprawie zeszlornicznych zajęć w Tryeście; interpelacja domaga się wysiedlenia winnych i pomocy dla pozostałych ofiar; posła Schoenerera wniosek o zmianę § 14 ustaw zasadniczych i żądanie, aby projekt zmiany ustawy zatwierdziła najpierw Izba panów, a następnie pos. Brajtera interp. w sprawie telegrafu generała Gaigolzego do min. wojny Pillreicha; Schoenerera interp. co do rzekomego zamiaru powołania ministrów z Izby posłów. Interpelacja podnosi, że Niemcy powinni starać się, aby system ministerstwa urzędowego konsekwentnie przeprowadzić. Wszczętniecy uważali wstąpienie parlamentarzystów do gabinetu za rzecz, nad którą należałoby bardzo ubolewać.

Dr. Körber odpowiada na kilka interpelacji. W odpowiedzi na interp. Vukovica w sprawie stosunków w Macedonii oświadcza, że min. Goluchowski zawsze go informuje o najważniejszych wypadkach polityki zagranicznej. Minister zwraca uwagę na ogłoszony niedawno projekt reform w Macedonii i na to, że mocarstwa zamierzają czuwać, aby przyrzeczenia Turcji zostały przeprowadzone. Chrześcijańska ludność ma tedy wszelką przyczynę odnosić się z całym zaufaniem do przedsięwziętej przez mocarstwa akcji.

Biankini żąda otwarcia dyskusji nad odpowiedzią Dr. Körbera na jego (Biankiniego) interpelację w sprawie rzekomo tajnej klauzuli w traktacie z Włochami. Wniosek Biankiniego odrzucono.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozprawy szczegółowych w sprawie towarzystw gospodarczych. Zabiera głos Wrabetz.

Posiedzenie trwa dalej.
Petersburg Na administratora archidiecezji, osieroczonej skutkiem zgonu s. p. ks. metro-polity Kłopotowskiego, został wybrany dziś większość głosów prałat Deniewicz.

Kopenhaga Wydział miejski większością głosów wybrał socjalistę Jensena burmistrzem Kopenhagi. Po wyborze socjalista nowemu burmistrzowi urządził owaścę i pochód z pochodniami.

Sztokholm. Dziennik „Afton Bladet“ donosi z Abo (Finlandya) W sobotę wręczyli wszyscy urzędujący jeszcze członkowie trybunału sądowego w Abo podanie o dymisyję, z wyjątkiem jednego członka sprzyjającego rządowi oraz registryusza sądowego. Na 16 członków nadzwyczajnych trybunału, wnosi podanie 15 prośbę o uwolnienie z tej

godności. Powodem tego była następująca sprawa: Przeciw gubernatorowi miejscowego Kajgorodowowi wytoczono skargę, która miała być sądzoną na sesji trybunału. Policja miejska obroniła jednak bramę do ratusza i nie dopuściła świadków na rozprawę. Przy następnej rozprawie powtórzyło się to samo, a komisarz policji weszłszy do sali obrad trybunału oświadczył, że świadkowie zupełnie nie będą dopuszczeni, wobec tego trybunał uchwalił za protestować przeciw temu i wnieść podanie o dymisyję.

Neapol. Wczoraj wieczorem szalała tu silna burza, która poczyniła znaczne szkody. Piorun uderzył kilkakrotnie, wyrządzając również poważne szkody. Niektóre części miasta zalane.

Redaktor odpowiadał i wydawał:

Kazimierz Bartoszewicz.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji i Redakcja nie przyjmuje za nią żadnej odpowiedzialności)

Odezwa Towarzystwa

„Zreformowanie Wychowania i Nauczania“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zakład Röntgenowski

zaopatrzonej w najnowsze przyrządy do prześwietlenia i leczenia **Dr. Artura Frommera**, sekundaryusza oddz. chirurgicznego szp. św. Łazarza, Radziwiłłowska 29, ord. od 2 do 4.

Rozkład jazdy na kolejach państwowych.

Odechodzą z Krakowa:

Godz. 4:33 rano (poc. os.) do Oświęcimia
6:40 rano (p. posp.) do Lwowa, Podwoleczysk, Jasła, Stanisławowa, Strzyża i Czeronowiec.
8:10 rano (p. os.) do Lwowa, Strzyża, Stanisławowa, Czeronowiec, N. Zagóra, Gorlic, Lwowa, Husiatyna
8:30 rano (poc. osob.) do Wieliczki.
8:40 rano (poc. osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9:05 rano (p. os.) do Suchy, Zwardonia, Zakopanego, N. Sącz, Zagórze, Gorlic, Lwowa, Husiatyna
11:00 rano (pociąg osobowy) do Lwowa, Stanisławowa, Czeronowiec, Stróż, N. Sącz, Orłowa i Jasła
1:15 po pol. (pociąg osob.) do Skawiny i Oświęcimia.
1:30 po pol. (poc. międz.) do Wieliczki.
1:50 po pol. (pociąg osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
2:40 po pol. (poc. posp.) do Lwowa, Jasła i Zagórze.
6:15 wieczór (poc. osob.) do Tarnowa, N. Sącz.
7:55 wieczór (poc. osob.) do Suchy, N. Sącz, Zagórze, Gorlic, Zagórze
8:05 wieczór (p. os.) do Kocmyrzowa
8:38 wieczór (poc. posp.) do Lwowa, Stanisławowa, Ickan.
9:00 wieczór (pociąg osob.) do Lwowa, Podwoleczysk, Strzyża.
9:30 wieczór (poc. międz.) do Wieliczki.
10:55 wieczór (poc. osob.) do Lwowa, Podwoleczysk, Nadbrzezia, Rawy ruskiej, Sokala, Stanisławowa, Brodów, N. Sącz, Orłowa, Wieliczki
11:40 w nocy (poc. osob.) do Suchy, Zakopanego i Now. Sącz.

Przychodzą do Krakowa:

4:40 rano (p. os.) ze Lwowa, Podwoleczysk, Stanisławowa, Czeronowiec, Jasła, Chyrowa, Brodów.
6:06 rano (poc. osob.) ze Suchy, N. Sącz, Gorlic, Borysławia, Husiatyna
6:50 rano (pociąg posp.) ze Lwowa, Stanisławowa, Ickan, Strzyża.
7:30 rano (poc. osob.) z Wieliczki.
7:45 rano (poc. osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8:10 rano (poc. osob.) ze Skawiny i Oświęcimia.
8:45 rano (poc.) z Podwoleczysk, Lwowa, Bukaresztu, Strzyża, N. Sącz.
11:40 przed pol. (poc. międz.) z Wieliczki.
1:10 po pol. (poc. osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1:30 po pol. (poc. osob.) ze Lwowa, Chyrowa, Now. Sącz, Orłowa, Stróż, Jasła, Nadbrzezia.
2:24 po pol. (poc. posp.) ze Lwowa.
4:40 po pol. (poc. osob.) ze Suchy, Zwardonia, Zakopanego, Now. Sącz, Orłowa, Gorlic, Husiatyna
6:25 wieczór (poc. os.) ze Lwowa, Chyrowa, Strzyża, Stanisławowa, Czeronowiec, Brodów.
6:10 wieczór (poc. międz.) z Wieliczki.
7:10 wieczór (poc. osob.) z Kocmyrzowa
9:12 wieczór (poc. osob.) ze Skawiny i Oświęcimia.
9:38 wieczór (poc. posp.) ze Lwowa, Podwoleczysk, Stróż, Now. Sącz, Orłowa, N. Zagórze, Strzyża, Stanisławowa, Nadbrzezia, Jasła, Czeronowiec, Brodów.
11:05 wieczór (poc. osob.) z N. Sącz i Zakopanego.

AURORA

Zakład artystyczno-graficzny

S. Weissburga

przy ul. Karmelickiej 15.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres:

Cynkografia,
Autotypii i
Fotolitografia

890

po cenach umiarkowanych
szybko i punktualnie.

Towary białe, płótna, sztyryny, kapy, koce, chodniki. — Bielizna stołowa, męska i damska.

Tani sklep Pod Kościuszką, Kraków, ul. Mikołajska 1. i.

Znaczne 466 10-25
zniżenie cen!

Pralnia Parowa

W KRAKOWIE przy ul.
GRODZKIEJ 9-11

Ma zaszczyt zawiadomić Bran.
P. T. Publiczność, iż zniżyła ceny:

od konnałi	8 ct
kołnierza	1 1/2 "
pary mankietów	3 "
frank białych	40 "
" kremow.	50 "

Bielizna po wypraniu
gląda zupełnie jak nowa!

Praktykant handlowy

znajdzie

zaraz umieszczenie

Zgłoszenie 811 2-3

A. Hawelka — Kraków.

Wody Mineralne

Polecone przez Tow. Lekarskie zawierające części składowe, jak: Woda Billiska, Gieschbüblers, Selterska, Vichy, Homburg, Marysambadzka, tudzież specjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazna, kwasowa, siarczana, magnezowa i siemna

wyrabia pod kontrolą Tow. lekarskiego fabryka pod firmą

K. Rzaça i Chmurski
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprowadzają także w aptekach i drogueryjach 75

Męczyzna wykształcony

muzykalny mający zamiar otworzyć interes w Krakowie chce się poznać w zamiarach matrymonialnych z piękną, wykształconą i uczciwą Polką. 510 9-3

Adresować: Poste-remante Słowo Polskie 100 Berlin Postamt 9



Bożę ilustraw.
polebnie
CENNIKI
wysła na pro-
wincję darmo.

!!! Najtańszy skład w Krakowie!!!
ul. Grodzka 58.

Dokładnie uregulowane zegarki ślone, srebrne i niklowe za zrealizowanym poręczeniem, zegary ślone, pendulowe i budziki oraz łańcuszki, pierścionki, kolczyki i wszelkie inne wyroby ślone i srebrne urządzone stemplowane poleca najtaniej

Emil Goldwasser

w Krakowie, Grodzka 58.

Pierwszy sklep przy ówczesnym kościele.



Obrączki
ślubne i
piersiönki
zarczyno-
nowe.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności,
iż z dniem 3-go lutego 1903 r. otworzyłem

Komisowy

Magazyn wyrobów jubilerskich

w KRAKOWIE, przy ul. Sławkowskiej Nr. 3
(Hotel Saski).

Mam na składzie wyroby srebrne i złote, odznaczające się gustem, wykwintnością i trwałością i elegancją, tudzież zegarki z najlepszych fabryk genewskich, oraz w wielkim wyborze pierścionki zarczynowe, obrączki ślubne, oraz srebro stołowe do wypraw.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje
iub przyjmuję w zamian. 442 9-94

Wszelkie zamówienia zlatwiam jak najpewniej.

Posiadam na składzie srebro stołowe chińskie z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych.

Polecam się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności!

Z poważaniem Zygmunt Lipiński.

Antoni Hawelka

c. i k. dostawca Dworu

POLECA: Winogrona słodkie, kwiacyjne
Kawior niesolony
Majonezy i margarytę rybne
Piklingi, szproty, śledzie pączkowe
[smaczne
Portier angielski, wytrawny

355 14-104

Największy 421 14-150

Zakład Pogrzebowy

JANA WOLNEGO

Główny skład ul. św. Toma-
sza 1. 4, tuż przy pl. Szece-
pańskim. Telefon Nr. 331.

Filia ul. Kopernika 1. 6.

Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drewna. Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, używając porządnej roboty, wszelkich trudów

Zakład podejmuje się przewozić i sprządać zwłok ze wszystkich krajów Europy

Ceny możecie zobaczyć na dyplomie opłaconym w całości.

Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt zawiadomić WW. Panie i Panów, iż przenoszę po N. Roku sklep



z obuwiem damskim i męskim fasonu angielskiego, trwałem i eleganckim, po możliwie niskich cenach, znajdujący się w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 1. I, naprzeciw pod 1. 6.

Stanisław Tasiński
majster z Warszawy 51

Pożyczki

dla Urzędników państw, auton. kolei, Oficerów i Nauczycieli pod nader dogodnymi warunkami — Informacyi udziela za przesłaniem marki poczt. 40 h „Agencya“, skrytka pocztowa 56, Kraków, 434 8-8

Zakład pisowania

przy ul. Nlecałej 1. 13 (partier).

Przyjmuje do gufowania wszelkie feltny gazowe, jedwabne, bawełniane i wełniane, oraz suknie zwykłe poranne aż do 150 cm szerokości, jakoteż suknie klasztorne i wykonywa takowe w jaknajkrótszym czasie, po cenach przystępnych

Udziela doświadczonej informacyi i kreuje ubranie klasztorne, z dostarczeniem tkaniny.

Przesyłki pocztowe ukuloczeniem odwrotnie 485 2-16

!! Dobra sposobność !!

Kto chce ubranie modne, trwałe i tanie niech zamówi u

Zygmunta Chilli

Kraków w Krakowie, Wielopole 3, przy gł. poczcie 430 12-12

Rebi również za ugodę na raty

Wypoczyńka irali i angielski

Drobne ogłoszenia

przyjmuje Administracja „KURYERA KRAKOWSKIEGO“, Karłowicka 7. po cencie (2 grosze) od słowa.

Znaczniejsze Firmy Krakowskie.

Proszę żądać zawsze i wszędzie tylko

Tulek cygaretowych higienicznych

z fabryki

✻ Rudolfa Herliczki ✻

w Krakowie,

które na ostatnich międzynarod. wystawach

zdołały sobie najwyższe odznaczenia.

London 1902 - Wielki medal złoty,
Dyplom honorowy.
Paryż 1902 - Wielki medal złoty,
Dyplom honorowy.
Amsterdam 1902 Wielki medal złoty,
Dyplom honorowy.

Materje wełniane, Flanele, Barchany, Płóciénka, Zefiry, Kretony, Okfordy, Perkalé, Batysty,

Śluzki i halki gotowe

— *Koce — Kapy — Chodniki* —

WYPRAWY ŚLUBNE

Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męzką i damską własnego wyrobu

poleca:

— **Tani Sklep Chrześcijański** —

„pod Kościuszką“

Kraków — ulica Mikołajska L. 1.

Zlecenia zamiejscowic wysyła się odwrotną pocztą.



Wniedzielo i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

**Magazyn Galanterji i Skład Kapelnszy
Zdzisława Zdanowicza**

w Krakowie, Hotel Saski ul. Sławkowska l. 3

poleca w wielkim wyborze i znakomitej jakości:

— **Bieliznę męzką białą i kolorową** —

z ces. i król. nadw. fabryki V. Supancic.

BIELIZNĘ WEŁNIANĄ

Dra Prof. G. Jaegera i Dra Labmanna.

KRAWATY najmodniejsze krajowe angielskie i belgijskie

LASKI — PARASOLE.

PERFUMERYE.

SZCZOTKI — GRZEBIENIE.

REKAWICZKI „Khiwa“ angielskie i pragskie.

PAPIEROSNICE — PUGILARESZY.

MYDŁA TOALETOWE.

BRZYTWY — SCYZORYKI.

OBUIE MĘZKIE

PANTOFLE SKÓRZANE I FILCOWE. BERLACZE.

KAPELUSZE P. & C. Habiga. Włih. Plessa i z innych fabryk „Rzymskie“ dla Przewielbnego Duchowienstwa.

M. Jakubowski
W KRAKOWIE.

Kantor fabryczny ul. Kanoniera L. 16.

MAGAZYN:

W Krakowie, Sukienice l. 26 i 27 (od stroju ul. Szewskiej).

W Łwowie, Plac Maryacki.

W Czerniowcach, Rynek gł. (Hotel pod „Czarnym Orłem“).

Poleca po najtańszych cenach wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra 13-tej próby jakoto: nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, kosze, samowary, przedmioty ozdobne secesyjne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, lampy, krzyże, ampułki, żyrandole, trybularze, naczynia do olejów świętych i d. d.

Przyjmuje zamówienia na tablice, blasty, pomniki i wszelkie wyroby kościelne według rysunków i projektów, tudzież wszelkie reperacje, polzaczania, pozrabrzenia, niklowania i brązowania.

Wypolczy naczynia „stulące“ stołowe na wielką zbrania.

Proszek do czyszczenia złota i srebra.

CENNIKI darmo i oplatnie.

Znaczniejsze Firmy Krakowskie.

STEFAN PORĘBSKI i S^{ka}

Kraków, Grodzka 2

— polecają po nijskich cenach: —

Wielki Skład:

Przyborów do szycia, krawieczy-
zny i haftu,
Przyborów toaletowych,
Wyrobów skórkowych,
Towarów modnych damskich i t. d.

Główny Skład:

Zabawek dla każdego wieku,
Gier towarzyskich, sezonowych.
Lalek we wszelkich wielkościach.
Koni na biegunach i wszelkie
Nowości.

— Zamówienia załatwiamy odwrotnie. —
— W niedziele i święta handel zamknięty. —

Dla uniknięcia po-
myłek prosimy do-
kładnie adresować:
Grodzka 2
jak wyżej.

Pierwszorzędna Pracownia SUKIEN MĘSKICH LEONA GRABOWSKIEGO

właściciel firmy GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE,

ulica Szpitalna L. 36.

MATERYAŁY I KRÓJ ANGIELSKI.

Wykończenie artystyczne.

M. Jawornicki

w Krakowie, Rynek

poleca: w butelkach jakoteż i na beczki
ze składu Transito

WINA górno-węgierskie

(hegylajskie stołowe, z nowej latorośli,
czyste, smaczne, tanie — tylko u pro-
ducentów wprost osobiście kupowane —

ORAZ

KONIAKI francuskie
najprzedniejsze —

wyborne Starki litewskie,

jakoteż

HERBATY CHIŃSKIE

prawdziwe,

Wysiewki z herbat najprzedniejszych.

STANISŁAW KARLIŃSKI

w Krakowie, Sukiennice L. 28

naprzeciw Wieży Ratuszowej.

Skład Papieru
Przybory piśmienne i kancelaryjne
Zeszyty szkolne
Księgi handlowe
Kopiaty, Prasy do kopiowania
Papier listowy w pudełkach
Papier rysunkowy w arkuszach
i rulonach
Kalki płócienne i papierowe
Albumy do fotografii i kart
z widokami
Karty, Sztony, Kości, Tacki do gier
Bilety wizytowe oraz zawiadomienia
ślubne, litografowane i drukowane.

Tutki higieniczne z fabryki S. Wie-
rusza Niemojowskiego we Lwowie.

Ciągłe nowości w kartach z wi-
doczkami i inne.

Znaczniejsze Firmy Krakowskie.

Zdzisław Zdanowicz

— w Krakowie, (Hotel Saski) —
ulica Sławkowska l. 3

MAGAZYN GALANTERYJNY I SKŁAD KAPELUSZY

poleca w wielkim wyborze i znakomitej jakości

CYLINDRY * KAPELUSZE * KLAKI



P & C. Habiga, Wilh. Plessa, Chrysty i Ska (Scott) — Howard i Ska, Halban & Damask — J. Hückels i Syn, Ant. Pichler, Józef Pichler i Syn i z innych cesarsko i królewskich nadwornych fabryk krajowych i zagranicznych.

WIELKI SKŁAD

Kufrow, Torb, Necesserów Pleidszonerów, Pudeł na kapelusze, Futerałów na laski i parasole

Płaszcz gumowe angielskie, Peleryny, Kocce, Plejdy,

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE
damskie i męskie.

CUKIERNIA LWOWSKA

Fabryka Deserowych Cukrów Warszawskich

Pierników i Herbatników

JANA MICHALIKA

Kraków, Floryańska 45, Telefon 466.

Bufet w teatrze miejskim.

Cukiernia oznaczona za swoje wyroby najwyższymi nagrodami na wystawach światowych

Poleca wszelkie wyroby wchodzące w zakres postępowego cukiernictwa, jak piękne i gustowne kompletne zastawy cukrowe na wesela, rauty i zabawy. Bomby i kremy lodowe. Półmiski lodów w formie kwiatów lub owoców, Hiszpany, Murzyny, Blamange, Galarety, Lody w cegiełkach i t. p. inne. Wszelkie owoce kandyzowane, kompoty i konfitury. Fabryczne składy najnowszych fasonów bombonierek, kartonaży, koszyków, kasetek drewnianych ręcznie malowanych lub wypalanych z widokami i pamiątkami Krakowa.

Przy cukierni gabinet dla Pań, sala, czytelnia zaopatrzona w największy wybór dzienników i tygodników

O każdej porze kawa, herbata, czekolada i t. p. inne napoje.

Cukiernia otwarta od 6-tej rano do 11-tej w nocy.

Specjalne cenniki wszelkich wyrobów wysyła się darmo i oplatnie.

KSIĘGARNIA D. E. Friedleina

W KRAKOWIE,

Rynek gł. L. 17, Telefon 452.

— Rok założenia 1796 —

utrzymuje stale wielki wybór dzieł polskich i obcych; książki szkolne i do nabożeństwa; słowniki, globusy, atlasy i mapy geograficzne do domowego i szkolnego użytku; ekspedycje czasopism w miejscu i z przesyłką pocztową; ogromny zapas nut na fortepian i inne instrumenta oraz do śpiewu; wielką wypożyczalnię nut; abonament miesięczny 1 kor. z premią 2 lub 3 korony; abonenci z premią otrzymują za całą wpłaconą kwotę abonamentową nowe nuty na własność.

Spisy dzieł i czasopism na żądanie księgarnia wydaje bezpłatnie.

Reim i Spółka

Skład farb i Handel materyałów

Linia A-B, Kraków, Rynek 37,

polecają po cenach najumiarkowańszych

Farby, Lakier i Glazury, Farby artystyczne
Przybory do malowania i wszelkie przybory do tychże i polszczenia. malowań.

Pastele olejne Raffaelli.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Wody do włosów. Wody, Pasty i Proszki do zębów. Glicerynę i Lanolinę toaletową. Szczotki, Grzeblenie i Lusterka toaletowe.

Mydła z fabryk Fr. Pulsa w Warszawie i „Tien“ we Lwowie.

Artykuły kąpielowe i do podróży.

Necessary podróżne. — Poduszki gumowe do wydymania. Rzemiki do podróży.

Wanny i Miednice podróżne. — Fłaszki i Kubki do podróży. Czapki i Kapelusze. — Pantofelki do kąpeli.

Aparaty, Taśmy, Rękawiczki, oraz Gąbki do nacierania ciała.

Lakier, Kremy i Pasty do odwieziania bucików.

Srodki do czyszczenia sukien z płam.

Artykuły sportowe. — Aparaty gimnastyczne ogrodowe i pokojowe. Huśtawki ogrodowe — Balony i piłki gumowe.

Siatkierze sprężynowe „Sandow“ i „Whitely“ — Lawn-tennis, Krokiety — Kule i Kregle — Hamaki — Przybory do rybołówstwa.

Linooleum, Ceraty, Chodniki, Rogóżki.

Zamówienia zamiejscowe sukutecznie się odwrotnie.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe. — Cenniki na żądanie gratis i franco.

Znaczniejsze Firmy Krakowskie.

Władysław Tomaszewski

KRAKÓW,

Rynek główny Nr. 16. (Dom własny)

POLECA:

WYROBY PORCELANOWE, FAJANSOWE I SZKLANE

z pierwszorzędných fabryk czeskich, francuskich i angielskich,

WODGEWOODY ANGIELSKIE,

Majolikę w wielkim wyborze, stosowną na podarki.

Tace lakierowane i dębowe,

SAMOWARY ORYGINALNE TULSKIE,

Wyroby alpakowe i posrebrzane

z fabryk światowych Arthura Kruppa w Berndorf i Christefa w Paryżu.

Wielki skład Lamp wiszących i stojących

od najskromniejszych do najwykwintniejszych

Wszelkie artykuły dla hoteli, restauracyi, kawiarni, cukierni,

1712 PRZYBORY I APARATA FIZYKALNE I CHEMICZNE.

SPRZEDAŻ ZNANEJ ZE SWOJEJ DOBROCI

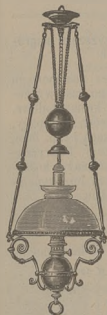
HERBATY ROSYJSKIEJ.

Na większe zebrania wypoczywa porcelanę i szkło.

Zamówienia na uzupełnienie służebnej porcelany i szkła przyjmuje się

Ceny niskie. Wybór ogromny.

Firma istnieje od r. 1866.



Stefan Iglicki

MAGAZYN MEBLI

Kompletne stylowe urządzenia salonów, sypialni, jadalni i męskich pokoi. Wybór rozmaitych mebli tapicerskich i stolarskich. Łóżka żelazne i nmywalne. — Meble z giętego drzewa. Materye na meble. Portyery i firanki do okien. Dywany, chodniki, kapy na łóżka i serwety, koldy, koce i materace.

PRACOWNIA TAPICERSKA

Przyjmuje się przerabianie mebli i tapetowania pokoi, tak w miejscu jak i na prowincyi. — Ceny nader przystępne.

KRAKÓW

ul. Sławkowska L. 10,
vis-à-vis Grand Hotelu.

LWÓW

ul. Jagiellońska L. 12.

W SKŁADZIE APTECZNYM

pod „Czarnym Wilkiem”

FR. ZOPOTH i Sp.

W KRAKOWIE

przy ulicy Siennej pod L. 12.

POLECA I RĘCZY ZA DOBRÓC:

Sulfidon, włosy przyciemnia i przywraca kolor dawny, środek niezawodny i nieszkodliwy, flaszka 1 kor 60 hal.

Essencya tannochinowo-topianowa } przeciw łupieżowi i wypadaniu Sport Fluid } niu włosów, flasz. 1 kor.

Oceń Ks. Kneipa } przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, flasz. 1 kor.

Sumbul, plaster roślinny na odgniotki po 50 hal

Woda do ust z Salolem, wzmacnia dziąsła, niszczy wszelkie zarazki i usuwa ból zębów, cena 50 hal i 1 kor

Crem i Woda liliowa, środki niezawodne na wygubienie piegów, przyszy i plam wątrobianych, nadaje białosć i delikatność twarzy po 80 hal. i 1 kor 20 hal

Proszek indyjski, dotychczas najlepszy środek na wygubienie wszelkich owadów, pudełko 40 hal., 60 hal i 1 kor.

Ziółka Dra Seeburgera } przeciw katarom płuc i oskrzeli, Karpaczkę i } chrypcy i kaszlowi.

Syrup balsamiczno ziółowy } Kneipówka, wzmacnia żołądek i sprawia apetyt fl. 1 kor i 1 kor 60 h.

Zióła Kneipoda Kneipa, wyjątkowy skład — zawsze świeże.

Excelsior, woda antyseptyczna do zębów — bardzo dobra

Fersan-Cacao, środek odżywczy, wzmacniający, tworzy krew i daje siłę nerwom. Główny skład.

Ziółka Karlebadzkie, w chorobach pęcherza, nerek i puchłnic.

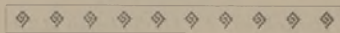
Perfumy francuskie najlepsze w oryginalnych flaszkach i na wagę.

Pudry. — Szczoteczki do zębów i gumowe wyrobki.

KAWIARNIA IGNACEGO WÓJCIKIEWICZA

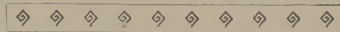
W KRAKOWIE,

wspaniale urządzona w stylu secesyi.



CZYTELNIA
zaopatrzona w najrozmaitsze pisma krajowe i zagraniczne.

7 BILARDÓW
francuskich.
—
SALE do GRY.



OSWIECZENIE I WENTYLACJA ELEKTRYCZNA.

Ogrzewalnie centralne.

— PRZEKĄSKI CIEPŁE I ZIMNE. —

WINA krajowe i zagraniczne.

KAWIARNIA OTWARTA DO GODZ. 3-ciej W NOCY.